

## Na Malteę po język

Podczas, kiedy jedni planują urlop pod palmą, inni przymierzają się do wakacji językowych, czyli wypoczynku połączonego z nauką języka obcego. Najpopularniejszym od wielu lat kierunkiem letniej turystyki językowej Polaków jest Wielka Brytania. Jednak w tym roku ze znalezieniem dobrych miejsc już na wiosnę mogą być problemy. Powód – olimpiada. Agenci przestrzegają przed zmniejszającą się liczbą ofert i miejsc noclegowych na Wyspach, a także wysokimi cenami.

– Lipiec i sierpień w większości szkół jest już obłożony. Największe agencje na świecie dokonywały już rezerwacji od października 2011 – tłumaczy Halina Juszczyk, dyrektor agencji edukacyjnej **Language Abroad**. – Nie przeszkodziły w tym ani podwyżki opłat sięgające nawet 100 procent, ani wprowadzenie tzw. Extra Pay for Olympics. Większość miejsc noclegowych na kampusach jest już zarezerwowana. Dostępne są jeszcze noclegi u rodzin i w hostelach. Ale i ta baza będzie się kurczyła z miesiąca na miesiąc.

Kurczyć się nie będą ceny biletów lotniczych. Na razie ceny kształtują się w przedziałach od 500 do 700 złotych. Wczesna rezerwacja wakacji jest więc okazją na „załapanie się” na tańszy przelot.

Same ceny wakacji językowych w tym roku nie zmieniają się. Kształtują się one latem br.

w przedziale od 745 do 1890 GBP za dwutygodniowy pobyt.

Dlatego hitem nadchodzącego lata może okazać się Malta. Już w zeszłym roku turyści z Polski wybierali wyspę jako alternatywę dla Wysp Brytyjskich. Powód? To właśnie na Malcie znajdują się brytyjskie szkoły uczące języka angielskiego. Kuszą także ceny. Latem 2012 roku za dwa tygodnie w Sliemie lub Gozo trzeba zapłacić od 600 euro.

Kusić będą także oferty z dodatkowymi pakietami – dla osób 50+, czy kulturalnymi, a także sportowymi, m.in. nauki języka połączonej z kitesurfingiem, żeglarstwem, nauką nurkowania czy windsurfingiem.

Ale nie tylko język angielski jest w modzie. Jak przewidują agenci, w tym roku to kierunki hiszpańskojęzyczne zyskują najwięcej na popularności. A jest w czym wybierać. W agencjach edukacyjnych znajdują się obecnie oferty ze wszystkich krajów Ameryki Południowej – od Kuby po Argentynę. Ceny jednak są wysokie. Za 2 tygodnie nauki na Kubie zapłacimy 900 euro, w Argentynie to wydatek ok. 1000 euro. Do tego trzeba doliczyć koszt przelotu. Na taki wydatek stać nielicznych. Masowo za to wyjeżdżamy do Hiszpanii. W tym roku ceny wakacyjnych kursów zaczynają się od 520 euro za dwa tygodnie pobytu i nauki w Sewillii, Granadzie, Cadiz lub Barcelonie.

(ds)